

Zimna Zośka. Koniec chłódów?

Data publikacji: 15.05.2025 7:00

15 maja, zgodnie z wielowiekową tradycją, przypada dzień św. Zofii – czas ostatnich wiosennych przymrozków. Czy aby na pewno?

Po Zimnej Zośce zgodnie z ludową mądrością powinny skończyć się przymrozki, fot. arc.ox.pl

Choć maj przywitał nas zielenią i kwitnącymi ogrodami, ogrodnicy i sadownicy z regionu Śląska Cieszyńskiego dobrze wiedzą, że na prawdziwą wiosnę trzeba jeszcze chwilę poczekać. Już jutro przypada tzw. Zimna Zośka, czyli dzień św. Zofii, który według tradycji kończy okres wiosennych przymrozków. To właśnie teraz – między 12 a 15 maja – według obserwacji meteorologicznych i mądrości ludowej występują ostatnie nawroty zimnego arktycznego powietrza.

Ogrodnicy i Zośka

Zimna Zośka to nie tylko powiedzenie, ale realne zjawisko klimatyczne potwierdzone przez klimatologów i stacje meteorologiczne. W jego ramach, chłód i spadki temperatur pojawiają się zazwyczaj między 12 a 15 maja – w dniach św. Pankracego, Serwacego, Bonifacego i właśnie św. Zofii. Dawniej mówiono o nich „Zimni Ogrrodnicy” i „Zimna Zośka”. W przysłowiu zapamiętano ich jako „źli na ogród chłopacy”, a Zofii przypisano odpowiedzialność za ostateczne wyznaczenie bezpiecznego terminu na rozpoczęcie ogrodniczych działań.

Winne arktyczne powietrze

Zimna Zośka i jej chłodni poprzednicy to efekt napływu zimnego powietrza z północy, które – niemal co roku – pojawia się nad Europą Środkową w tym samym okresie. W praktyce oznacza to nie tylko chłodne noce, ale też ryzyko przymrozków, które mogą zniszczyć sadzonki i młode uprawy. Nic więc dziwnego, że od pokoleń mieszkańcy regionu czekają z wysadzaniem roślin ciepłolubnych do połowy maja.

Mimo postępu techniki i dostępu do prognoz długoterminowych, lokalni ogrodnicy i działkowicze nadal darzą wielkim szacunkiem tę starą zasadę. – „Można mieć najnowsze dane pogodowe, ale mądrość babci rzadko zawodziła – zawsze mówiła, żeby z pomidorami czekać do Zośki” – śmieje się pan Leszek z Cieszyna, zapalony działkowicz.

Nie tylko w Polsce

Co ciekawe, zwyczaj wyczekiwania końca majowych chłódów jest znany także poza Polską. W Niemczech mówi się o Eisheiligen, a we Francji o Saints de glace. Co kraj, to inna lista świętych, ale wniosek ten sam – dopiero po 15 maja można bezpiecznie sadzić rośliny wrażliwe na chłód.

Będzie cieplej?

Według prognoz, niestety, z chłodem (choć niekoniecznie przymrozkami) będziemy musieli jeszcze pobyt parę dni – dopiero od środy 21 maja ma być cieplej. Zatem sadzenie, przesadzanie i planowanie ogródkowych rewolucji najlepiej zacząć za tydzień, a na razie – wrażliwe na zimno rośliny przykryć i wyczekiwać cieplejszych dni. Być może sprawdzi się przysłowie ludowe, że „Po Urbanie (25 maja) lato nastanie”? Pożyjemy – zobaczymy...